

# Lata dwudzieste, lata trzydzieste – Ludmiła Warzecha

Za ileś lat, przez Nowy Świat  
Już inni ludzie wieczorami będą szli  
A jednak wiem na pewno, że melodyjką zwiewną  
Powrócą nasze dni

Lata dwudzieste, lata trzydzieste  
Wrócą piosenką, sukni szelestem  
Błękitnym cieniem nad talią kart  
I śmiechem który kwitował żart

Lata dwudzieste, lata trzydzieste,  
Kiedyś dla wzruszeń będą pretekstem  
Zapachem dawno już zwiędłych bzów  
Poezją skrytą wśród zwykłych słów

Wzrok pełen łez, w Łazienkach bez  
I blask neonów co na jezdni mokrej drży  
Po latach zatęsknicie za naszym pięknym życiem,  
Realnym tak jak my

Lata dwudzieste, lata trzydzieste  
Wrócą piosenką, sukni szelestem  
Błękitnym cieniem nad talią kart  
I śmiechem który kwitował żart

Lata dwudzieste, lata trzydzieste,  
Kiedyś dla wzruszeń będą pretekstem  
Zapachem dawno już zwiędłych bzów  
Poezją skrytą wśród zwykłych słów

Gdy na to się spojrzy z perspektywy  
Którą dać może, może tylko czas  
Ten nasz kawałek życia był własny, był prawdziwy  
Dlatego będą pamiętać nas

I nagle coś przypomni się  
Jakiś obraz, jakieś słowo, jakiś rym  
I nagle ktoś upomni się, o troche miejsca w sercu twym

Lata dwudzieste, lata trzydzieste,  
Kiedyś dla wzruszeń będą pretekstem  
Zapachem dawno już zwiędłych bzów  
Poezją skrytą wśród zwykłych słów



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych